Nr. 117 „NAPRZÓD" Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 117 Kraków, niedziela 25 maja 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Projekt powszechnego rozstrzelania

Wśród niezrównanych satyr Szczedryna na rosyjską sztukę rządzenia jest jedno nieśmiertelne, jak się okazuje, opowiadanie o nowym gubernatorze, który zwołał notablów gubernjalnych i nakazał im przedłożyć sobie na piśmie projekty: co należy uczynić, ażeby w gubernji wszystko było w porządku; otóż w wyznaczonym terminie wpływają najrozmaitsze czarnosecinne projekty, a między innymi pewien „russkij czeławiek" nadesłał memorjał, zawierający, jako najgruntowniejsze lekarstwo na wszelkie zło, **projekt powszechnego rozstrzelania.**

Nie przeczuwał nieboszczyk Szczedryn, że nietylko w jego ojczyźnie, którą znał na wylot, jak nikt drugi, lecz także w wolnej, niepodległej Polsce znajdą się projektodawcy powszechnego rozstrzelania. Niestety, i **w naszem społeczeństwie nie brak takich szczedrynowskich typów,** które wychowane w politycznej szkole mądrości czynownictwa carskiego, przejęły się respektem i podziwem dla knuta, co ich smagał, nie rozumieją zgoła jakichś innych sposobów rządzenia i owe rosyjskie metody usiłują przeszczepić na grunt polski.

Mamy oto przed sobą taką szczedrynowską figurę: jest nią p. **Aleksander Świętochowski.** W roku 1883 w swych osławionych „Wskazaniach politycznych" sformułował on program **wyrzeczenia się wszelkich marzeń o odzyskaniu niepodległości Polski** i pokornego znoszenia rządów rosyjskiego żandarma. Ten program głosił p. Aleksander Świętochowski społeczeństwu polskiemu pod zaborem rosyjskim przez pełnych lat 35. I za to domaga się dlań obecnie p. Grzymała Siedlecki — orderu „Polonia restituta", jakby na kpiny z niepodległości Polski. Każdy inny order, tylko właśnie nie order „Polski wskrzeszonej" da się pomyśleć na piersiach człowieka, który przez całe życie zaciekle zwalczał wszelkie dążenia do odbudowania Polski niepodległej. Kiedy inni, jak kamienie, przez Boga rzucone na szaniec, szli do więzień carskich, na Sybir i na szubienicę za swe dążenia do odzyskania niepodległej ojczyzny, — p. Aleksander Świętochowski w swych tendencyjnych nowelach wydanych pod zbiorowym tytułem „O życie", **rozczulał się nad Damianem Capenką,** stupajką rosyjskim, do Królestwa nasłanym drabem i łapownikiem, oburzając się — w imię humanitarności! — na społeczeństwo polskie za to, że ono tego oczajduszy nie przyciska do swego serca, że go nie szanuje, że nim gardzi i odgradza się od niego. Dziś, kiedy to nic nie kosztuje, p. Aleksander Świętochowski jest patentowanym patrjotą polskim i w endeckiej „Gazecie Warszawskiej" daje narodowi co poniedziałek lekcje patrjotyzmu polskiego i w swej humanitarnej tkliwości dla moskiewskiego moczymordy Damiana Capenki oburza się na ułaskawienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Kto całą swą humanitarność wypłakał dla Capenków, temu oczywiście nie pozostało jej ani krzty dla Polaków, którzy bądź co bądź krwią swoją zdobywali „Virtuti militari" w bojach przeciw Damianom Capenkom. „Co dobra, dobra szkoła może!" — przypomina się śpiewka z „Opowieści Hofmana" Offenbacha. Znać dobrą szkołę na p. Świętochowskim. Z kart szczedrynowskich żywcem zstąpił na bruk warszawski i głosi — **projekt powszechnego rozstrzelania...**

P. Aleksander Świętochowski nie jest odosobniony. Wtóruje mu w „Kurjerze Warszawskim" p. senator Bolesław Koskowski. Ten, jako były aptekarz, ma o sobie wyobrażenie, że zna się niebylejako na lekarstwach społecznych. Więc — powiada — pozamykać na całe życie albo powystrzelać wszystkich komunistów, a będzie dobrze w gubernji. Bo — powiada — komuniści są „rozpustni". Ot — powiada — proste lekarstwo: **projekt powszechnego rozstrzelania,** przeprowadzić go, a będzie w Polsce porządek...

Do tych szczedrynowskich typów, uszczęśliwiających Polskę, wystosujemy tedy trzy zapytania:

1) **W którem państwie na świecie system bezwzględnych, drakońskich represyj politycznych,** w celu tępienia „**niebłagondiożnosti**", **był najbardziej udoskonalony i najkonsekwentniej przeprowadzany?**

Na to pytanie odpowiada historja:

— **W carskiej Rosji.**

2) Czy uchroniło to Rosję od bolszewizmu?

Na to pytanie odpowiada historja:

— **Nietylko nie uchroniło, lecz przeciwnie, zrodziło bolszewizm i zapewniło mu triumf.**

3) **Czy panowie chcecie Polskę prowadzić ku takiej samej przyszłości?**

Na to pytanie odpowie sobie sam każdy rozsądny człowiek.

Przeciw praktykom konfiskacyjnym prokuratury krakowskiej

Posłowie dr Zygmunt Marek i dr Emil Bobrowski wnieśli w Sejmie 20 bm. następującą interpelację w sprawie niesłychanych praktyk konfiskacyjnych, których dopuszcza się krakowska prokuratura na dzienniku „Naprzód":

W Krakowie zarządzono nieustającą służbę policyjno-prokuratorską, która trwa dzień i noc, a konfiskaty zarządza się bez wiedzy wydawnictwa. Egzemplarz obowiązkowy, który drukarnia przesyła do Prokuratorji, ulega, stosownie do widzimisię prokuratora, konfiskacie. Konfiskata ta jednak nie dochodzi wcale do wiadomości redakcji pisma, która nie wiedząc wcale o decyzji konfiskacyjnej, drukuje nadal cały nakład. Tymczasem prokurator, zdecydowawszy się na konfiskatę danego ustępu, posyła na kolej urzędników policyjnych, którzy paczki z dziennikiem „Naprzód" bez pardonu zabierają.

Postępowanie takie jest skandalem. Władza w sposób urągający wszelkiemu poczuciu prawa i słuszności, przeprowadza konfiskatę w tajemnicy przed redakcją pisma, wyrządzając mu świadomie straty.

Interpelanci zapytują p. prezesa Rady ministrów, czy gotów jest wezwać pp. ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, odpowiedzialnych za te prześladowania „Naprzodu", bowiem prokuratura krakowska, konfiskując to pismo, opiera się na ich zarządzeniach — do cofnięcia wydanych przez nich zarządzeń, jako niezgodnych z prawem i moralnością.

* * *

Równocześnie posłowie dr Marek i dr Bobrowski wnieśli interpelację w sprawie konfiskaty artykułu posła Ignacego Daszyńskiego p. t. „**Ksiądz w polityce**", zamieszczonego w Nrze 100 „Naprzodu z dnia 2 bm.

Artykuł ten, drukowany poprzednio jeszcze za zaborczych rządów austrjackich, nie wzbudził wątpliwości w umyśle ówczesnych cesarsko-królewskich prokuratorów w Krakowie, natomiast w demokratycznej republice Polskiej skonfiskował ten artykuł dawny c. k., a obecnie polski prokurator.

(Interpelacja powyższa przytacza cały tekst skonfiskowanego artykułu „**Ksiądz w polityce**", który w ten sposób został **zimmunizowany.** Wobec tego niebawem **przedrukujemy ten skonfiskowany artykuł.** Redakcja „Naprzodu").

Żądania górników zagłębia chrzanowskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj przybyła delegacja górników z zagłębia chrzanowskiego, która z pos. tow. Żuławskim na czele interwenjowała u ministrów przemysłu i handlu oraz pracy w sprawie utrzymania ruchu w kopalniach. Ministrowie przyrzekli **przychylnie rozpatrzeć** to żądanie.

—ooo—

Robotnicy! Jeśli chcecie mieć zdrowy i tani chleb, przyczyńcie się własnym groszem do piekarni robotnicze!

Fanfaronada a rzeczywistość

„Słowianin bez zastrzeżeń" i „zbuntowany niewolnik"
Ślepota polityczna, a myśl legjonowa i federacyjna

IV.

Ewangielista endecji, p. Dmowski (nawiasem mówiąc od dłuższego czasu panuje przerwa w jego feljetonach o odbudowie Polski — może je modyfikuje, aby w zestawieniu ze źródłowemi informacjami Askenazego nie były tak kompromitujące, jak dotąd?) nazwał był sam siebie „Słowianinem bez zastrzeżeń", tych zaś emigrantów politycznych z Kongresówki, którzy pod wodzą Piłsudskiego opowiedzieli się za akcją zbrojną przeciwko Rosji — potraktował mianem „zbuntowanych niewolników", którzy szukając pomsty na caracie chcieli szkodzić Rosji, a nie oglądali się na interes Polski...

Dziś dzięki „Uwagom" prześwietloną została dokładnie rola Rosji w niedawnym konflikcie światowym. Tem samem na mocnych podstawach stanęła — **w świetle historji — słuszność antyrosyjskiego punktu wyjścia Piłsudskiego** — pomijając już kwestję techniczną łatwiejszego tworzenia zalążku armji polskiej nie oderwanej od kraju u boku Austrji.

Ale jak trafnym był punkt wyjścia — tak trafnym był i moment zerwania, wykorzystujący perfidję mocarstw centralnych.

Askenazy przelotnie tylko o legjonach wspomina, ale ten moment akcentuje w sposób następujący, charakteryzując butę Ludendorffa:

„Na tym przedostatnim swej drogi i karjery wojennej załomie — z perspektywą bliskiego rzekomo szczytu, a naprawdę przepaści — gen. Ludendorff nie przepomniał o Polsce. Nie omieszkał porachować się z nią natychmiast w tym właśnie, tak dla siebie pomyślnym lipcu 1917. Zadał jej teraz cios, jak mniemał najdotkliwszy, a naprawdę zbawczy. Uderzył brutalnie w nienawistne sobie legjony.

Moralną ich podwaliną była przedewszystkiem tradycyjna, odwieczna walka wyzwoleńcza z rozbiorczą i jarzmiącą Rosją carską. Rewolucja rosyjska, obalając carat, a zarazem, choć niejasno i niepewnie uznając prawa niepodległej Polski, bądźcobądź znacznie tamtą modyfikowała podwalinę. Tem samem zaś obowiązywała do modyfikacji, do rewizji dotychczasowego względem Środkowców (mocarstw centralnych), względem pozostałych spółrozbiorców i jarzmicieli stosunku.

Co więcej, wielkie mocarstwa Zachodu — choć zwolna i oględnie, bo w ciągłej jeszcze przed carską resurekcją obawie — poczynały liczyć się z wynikami rewolucji rosyjskiej dla sprawy polskiej. Po długiem wahaniu, incydentalnie oprawda i trwożliwie, lecz zawsze poraz pierwszy urzędownie, Francja i Anglja wyraziły aprobatę dla proklamowanej przed kwartałem przez rząd tymczasowy rosyjski — zasady Polski niepodległej.

Odcięty od Wschodu i Zachodu — o istotnym przebiegu tych spraw dalekich a zakrytych nie miał dokładnej wiadomości brygadjer Piłsudski. Ale trafną intuicją głębsze ich odczuł znaczenie, a rychłą decyzją nieuniknione stąd wysnuł wnioski. Nastąpił szereg obostrzających się legjonowych zatargów służbowych, odmowa przysięgi legjonowej w początku lipca, uwięzienie brygadjera Piłsudskiego w końcu lipca, wreszcie odesłanie legjonów na austrjacki front przeciwrosyjski.

Komenda naczelna niemiecka pozbywała się legjonów polskich, ponownie oddawała je Austrji, istotnie skazywała je na doszczętne rozbicie i zatratę".

A jednak wytępić legjonistów nie potrafili...

Ale czytanie „Uwag" Askenazego wiążących przeszłość niedawną z dziejami dawniejszemi, celem wykazania nieprzerwalności polityki zaborców w stosunku do ich apetytów na ziemie dawnej Rzeczypospolitej, otwiera nam wyraźnie perspektywy na przyszłe dzieje Polski, **wymagające polityki nadzwyczaj czujnej i rozumnej.**

Prorok endeków, p. Dmowski, akcentując potrzebę zwracania uwagi na front zachodni, niemiecki podnosi, że Niemcy nigdy nie pogodzą się z istnieniem wolnej Polski, że zawsze krajowi naszemu zagrażać będą — gdyż nie przebolėją utraty części bogactw śląskich ani się nie oswoją z korytarzem pomorskim wkliniającym się pomiędzy matecznik krzyżactwa Prusy Wschodnie, a resztę ziem Rzeszy niemieckiej.

Natomiast Rosji może nie zależeć tak dalece na tem, co, jako stratę w swoim stanie posiadania lub, jako zawód w swoich nadziejach na łup — z wojny wyniosła. Z Rosją zatem będzie kiedyś możliwa bratnia zgoda słowiańska.

Umyślnie podaliśmy dość obszernie wywody prof. Askenazego, jak długo Rosja przechowywała w sobie urazę do Austrji, iż ta przy rozbiorach zagarnęła część Wschodniej Galicji — siedzibę ludności ruskiej, a więc... należącej się Rosji „zbieraczce" wszystkich ziem ruskich.

Porównajmy powyższe z tem, jak obecna Rosja sowiecka, niby to djametralne przeciwieństwo caratu, usiłuje właśnie na kresach odrodzonej Polski szerzyć zamęt i propagandę antypolską śród ludności ruskiej.

Hasła carosławne, prawosławne czy jak dziś bolszewickie — postaci rzeczy to nie zmienia: **gra ta sama.**

Od ściany wschodniej szukał był Piłsudski zabezpieczenia w idei zbliżonej do asekuracji jagiellońskiej — w programie federacyjnym z Rusią Białą i Ukrainą. Myśl jagiellońska godziła się znakomicie z dzisiejszą dobą budzenia się nawet narodowości najbardziej niewyklarowanych.

Nie jakiś wypad Budiennego zadecydował o wypadkach, które te plany Piłsudskiego w niwecz obróciły.

Obóz p. Dmowskiego — wrogi tej koncepcji — swoją zaciekłą kontragitacją rzucił był siew niebezpieczny w toku kampanji dalekiej, mozolnej — w szeregi wojska, znużonego, wciąż walczącego u nieustalonych granic, gdy gdzieindziej już panował pokój... Siew niebezpieczny bo dowodzący, że ta kampanja dla Polski niepotrzebna, dla Polski wręcz zgubna!

Nie konnica Budiennego, lecz ten z kraju płynący duch endecki sprawił, iż w wojsku zamierała wiara w swój cel, która cuda czyni.

I cud spełnić się mógł dopiero po fatalnym odwrocie nad Wisłą.

A co dalej?... Centralistyczna Bolszewja **wykradła Polsce myśl federacyjną.**

W jakim celu? Ażeby nią podważać **polskie słupy graniczne.**

Czy tej groźby nie widzą wróżbici endeccy?

A jaką u nas tymczasem politykę kresową się prowadzi?

Walka przemysłu z państwem

Kilkakrotnie w ostatnich dniach zwróciliśmy uwagę, że walka przemysłowców z robotnikami o przedłużenie czasu pracy i o obniżkę zarobków jest w gruncie rzeczy walką przeciw państwu. Przemysłowcy chcą na państwie dokonać wymuszenia, chcą nawrotu do dawnych dobrych czasów, kiedy zarabiali grubo na inflacji i na kredytach. Teraz to się urwało, zatem przemysłowcy grożą zaniechaniem pracy a nawet częściowo już tę groźbę wykonali, zmuszając swojem prowokacyjnem postępowaniem robotników do strajku albo wprost zamykając fabryki czy ograniczając ilość dni pracy w tygodniu.

Że tak w istocie jest, że przemysł walczy z państwem, potwierdza pos. Poniatowski, były minister rolnictwa, jeden z wodzów Wyzwolenia. Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej w dyskusji nad żądaniem o wolność wywozu produktów rolnych p. Poniatowski oświadczył:

„Polska jest krajem taniej pracy, a zatem kiepskim rynkiem konsumcyjnym. Przemysł polski ma obecnie tańszy węgiel, obniżył robociznę, a ceny na towary systematycznie podnosi. **Jest to nic innego, jak walka z państwem.**"

Pos. Poniatowski poruszył tu sprawę, która jest największą naszą bolączką. Widzieliśmy przez całe lata zjawisko, które usiłowano przedstawiać jako naturalne: marka spadała, ceny towarów musiały iść w górę; koszta robocizny — z powodu spadku marki — co do ilości, nie co do jakości, szły w górę, znowu powód do podwyższenia cen towarów. Od lutego sytuacja się zmieniła: marka nie podlegała najmniejszym prawie wahaniom — ceny towarów nie spadały. W marcu i kwietniu, gdy zbliżał się termin zastąpienia marki złotym, ceny drgnęły — w górę w oczekiwaniu przeliczenia. W pierwszych dniach maja, gdy przeliczanie przeszło w praktykę, ceny zaczęły się zaokrąglać i chociaż podwyżki co do sztuki nie były wysokie, to w sumie wyniosły wcale pokaźny procent, naturalnie daleko wyższy, aniżeli wykazały centralna i miejscowe komisje statystyczne.

Ten stopniowany rabunek doszedł do takich rozmiarów, że dziś taniej kalkuluje się, mimo wysokich ceł, sprowadzanie konfekcji i obuwia z zagranicy, aniżeli kupować produkt krajowy. Tak też się dzieje i to stało się nową podnietą dla pośredników do spotęgowania wyzysku: w każdem oknie wystawowem mamy materjały odzieżowe czy obuwie z etykietą „wyrób zagraniczny" nie jako oznaka potanienia, — ale jako swobodę do brania cen powyżej — nieistniejącego przeważnie mimo nakazów cennika.

Przemysł zna tylko jedną drogę ratunku dla siebie: kredyt państwowy. Przy każdej okazji, czy jest nią konferencja z rządem czy konferencja wewnętrzna przemysłowców między sobą, powtarza się stereotypowe żądanie: kredyt. Nie można powiedzieć, żeby to żądanie było niesłuszne, ale ma ono i pewne strony ujemne. Rzecz jasna, że przemysłowcy nie mogą marzyć o tego rodzaju kredycie, jaki otrzymywali za czasów deruty marki, kiedy się kredyt spłacało w coraz gorszej walucie. Teraz kredyt byłby udzielony w walucie stałej i w tejże spłacany — chodzi jednak i o oprocentowanie, które więcej aniżeli płaca robotnicza podraża produkcję.

Nie o to jednak chodzi, że przemysł żąda kredytów, ale o to, w jakim tonie stawia to żądanie. Ostatnio na zebraniu przemysłowców Małopolski zachodniej w Krakowie padły pod adresem rządu takie słowa:

„Sytuacja gospodarcza przedstawia się w ten sposób, że na skutek olbrzymich procentów płaconych na rynku prywatnym istnieje niemożność przejścia do taniej produkcji, przedsiębiorstwa przemysłowe ponoszą olbrzymie straty, które **gotowe załamać plan sanacyjny rządu, uniemożliwiając naszą sprawność podatkową.**"

Gdyby tylko była mowa o gotowości czyli możliwości, to jeszcze byłoby pół biedy: istotnie — co nieraz podnosiliśmy — obecny stan przesilenio-wy gotów czy może odbić się na wpływach z podatków. Słowa powyższe należy jednak wziąć w związku z dalszemi wywodami tegosamego referenta, który powiada:

„Rząd **musi** przyjść tu z pomocą, rozszerzyć obieg banknotów odpowiednio do zapasów złota, **musi** wstrzymać się z wypłatą długu Bankowi Polskiemu, **musi** obrócić pożyczkę włoską na dopływ kapitału do żył gospodarstwa."

W jednem zdaniu trzy razy powtarza się słowo „musi". Czy przemysłowcy naprawdę sądzą, że interes ich — bez kwestji interes ogólny — jest jedynym i wyłącznym, któremu rząd musi, musi, musi poświęcić swą uwagę, ba nawet więcej: swoje zapasy i swoje pożyczki? Widocznie tak sądzą, bo — powiadają — jeżeli ty rządzie tego nie zrobisz, to my przemysłowcy nie będziemy (mogli czy chcieli?) płacić podatków. I niechże ktoś powie, czy to razem wziąwszy: słowa i czyny nie jest walką z państwem, nie jest wyraźną zapowiedzią trafienia państwu w najczulsze jego miejsce: w jego dochodach?

Wywołując swoim egoizmem przesilenie i dyktując państwu warunki, pod jakimi mogliby to przesilenie złagodzić, przemysłowcy niewątpliwie uważają się mimo to za wielkich patrjotów, podczas gdy robotnicy, broniący się przed obcięciem zarobków, nie są wcale patrjotami, bo — tak powiada się — stawiają interes swego żołądka wyżej, niż interes dobra powszechnego. Na ten i setki podobnych zarzutów odpowiedź jest jedna: robotnicy właśnie walczą o interes ogólny, żądając odwrotnego porządku przy zwalczaniu przesilenia, mianowicie pierwej potanienia artykułów pierwszej potrzeby, a potem potanienia pracy. Walka robotników jest przedewszystkiem walką obronną i walką przeciw kaście, zaś walka przemysłowców jest walką kasty przeciw państwu celem zmuszenia go do pewnych świadczeń.

Nietylko zresztą przemysłowcy tak postępują. Rolnicy za tym wzorem, a może oni są pierwowzorem, dyktują warunki w formie żądania wolnego wywozu, gdyż inaczej — powiadają — produkty rolne nie potanieją. Tu już nie chodzi o same tylko kredyty, które wobec przemysłu są uzasadnione, ale wprost o atak na całą ludność. I rząd temu atakowi się podda, żywność będzie wywożona, a potanienie nastąpi — w tych krajach, które nasze zboże kupią.

Kampanja przeciw państwu toczy się na kilku frontach. Niestety, nie widzimy w szeregach rządowych ani ludzi, którzy potrafiliby obroną pokierować ani nawet chęci po temu. Na atak przemysłowców ma stawić obronę p. Kiedroń, jeden z ich ludzi? Na atak rolników ma odpowiedzieć p. Janicki, król z królów rolników? Nie, z tej strony państwo nie dozna skutecznej obrony. Musi ją wziąć w ręce ogół, musi przedewszystkiem być zmobilizowana opinja publiczna przeciw atakowi, jak ją zmobilizowali atakujący dla swych celów.

Krakowska Akademja handlowa przed upadkiem

I.

Od szeregu miesięcy słyszy się raz po raz o zakusach Ministerstwa Oświecenia (względnie jego Departamentu III), zdążających do unicestwienia tak wypróbowanych i wartościowych uczelni handlowych, jakiemi były i są Akademje handlowe w Krakowie i Lwowie. Nie zabieraliśmy w tej sprawie głosu, przekonani, że jest rzeczą wprost niemożliwą, aby własny rząd burzył i niszczył to, co posiada u siebie dobrego, — co Małopolska z takim trudem i wytrwałością na zaborcy zdobyła. Owszem, spodziewać się było można, że Akademja handlowa taka, jaką mamy np. u siebie tu, w Krakowie, stanie się wzorem budowania szkół handlowych tak na terenie b. Kongresówki jak też i Poznańskiego. Rzecz się ma wprost przeciwnie. Nie licząc się ze stanem szkół wypróbowanych, cieszących się wzrastającą frekwencją młodzieży i zadowoleniem sfer miarodajnych, — wprowadza się typy szkół nowych, zgoła niewypróbowanych, obniżając przytem równocześnie Akademje handlowe (Kraków—Lwów) w Małopolsce.

Na czem zasadza się ta niefortunna „reforma"? Oto Akademja handlowa krakowska, oprócz zwykłej Dwuletniej Szkoły handlowej (do której przymowano po 3 klasie wydziałowej lub gimnazjalnej) miała pełną średnią szkołę handlową (t. zw. czteroletnią Akademję), do której przyjmowano młodzież po ukończeniu czterech lat gimnazjum niższego. Szkoła ta była wybitnie szkołą zawodową, kształcącą jednak nie tylko przyszłego technika handlowego lecz kształtującą umysł, inteligencję i charakter młodzieńca na zdrową, rozwiniętą i kulturalną jednostkę — słowem Akademja czteroletnia, przygotowując do objęcia zawodu na polu handlowem, wychowywała równocześnie przyszłych obywateli państwa, doprowadzając wychowanków do tego samego poziomu, na jakim stał abiturjent szkoły średniej, dając mu równocześnie „chleb do ręki".

Tymczasem Departament III ministerstwa oświecenia takiej pełnej średniej szkoły nie chce. Zachowując szkołę handlową po 7 klasie powszechnej (z dwuletniej zrobił trzyletnią!), wprowadza nowy typ szkoły handlowej, do której mają być przyjmowani uczniowie z ukończoną szóstą klasą gimnazjalną na lat dwa! W szkole tej, pomijając konieczną naukę języka polskiego (tego Dep. III nie miał odwagi usunąć!) niema być przedmiotów ogólnokształcących, (o ile zaś są — to zepchnięte w kąt!). Tylko cały plan opiera się na przedmiotach zawodowych, jak handel, księgowość, rachunki itp....

Nie trzeba znawstwa w dziedzinie szkolnictwa, aby odrazu nie ocenić, na jak kruchych podstawach oparty ten ministerjalny typ szkoły...

Który z ojców, jakotako uczącego się syna (córkę) wypisze po 6 klasie z gimnazjum a przeniesie do szkoły handlowej? Gdyby nawet ojcu zależało na kształceniu dziecka w kierunku handlowym, to rozum prosty dyktuje, że najpierw i ojciec i syn dążyć będą do skończenia ósmej klasy, złożenia matury, gdyż po tej maturze taksamo można dalej uczyć się „handlowości i księgowości" czyto na jednorocznych kursach Abiturjentów, czy też na sześciomiesięcznych kursach wieczornych. Zresztą abiturjent z maturą ma wstęp wolny na wszystkie wszechnice, a więc i na wszechnice [illegible], także, podczas, gdy obsolwent szkoły typu Departamentu III-go (rzecz nie do wiary!!) niema wstępu nawet na wyższą uczelnię ściśle handlową... Jeżeli do tego dodamy, że młodzieniec ze szkoły handlowej, po 6 kl. gimnazjalnej niema żadnych praw do jednorocznej służby wojskowej — to absolutyzm kreowania tego typu szkoły wystąpi w tem... ciekawszem świetle...

Założyciele i kuratorja Akademji handlowej w Krakowie wychodzili z tego założenia, że u nas w Polsce (wówczas tylko w Małopolsce) poziom kupiectwa jest niski, że trzeba go podnieść na wyżyny kupca z zachodu, że polski kupiec czy handlowiec winien być jako stan szanowany i poważany, a to stać się może tylko drogą rzetelnego szkolnictwa średniego, gdzie prócz „zawodowości" kształcić się będzie charakter, rozwijać inteligencję, czego na samych kratkach księgowania wyuczyć i dokonać nie można.

Te zamierzenia i wielkie cele fundatorów krakowskiej Akad. handl. spotykają się z twardym uporem i kompletną głuchotą jednostek, które dzięki chyba jakiejś pomyłce czy figlem losu — o tak ważnych sprawach dziś w ministerstwie decydują.

Możnaby jeszcze przeboleć i jakotako wytłumaczyć zakładanie powyższego ministerjalnego typu szkoły handlowej tam, gdzie dotąd nie było i niema nic, ale patrzeć na niszczenie tego, co dobre, co się rozwija, co wydaje ze siebie setki pierwszorzędnych jednostek — to przykre i oburzające. To też całe społeczeństwo musi przeciwko tego rodzaju postępowaniu z oburzeniem, głośno zaprotestować!...

Zobaczmyż jeszcze dla ścisłości i zupełnej objektywności, jakiemi argumentami broni się ten Departament III? (Dok. nast.).

UWAGI

—o—

Endecka napaść na prezydenta Rzeczypospolitej

Nestor feljetonistów polskich, p. Aleksander Świętochowski; ongiś „pozytywista", na starość endek, pisywał niegdyś feljetony p. t. „Liberum veto" w tygodniku „Prawda", obecnie zaś w poniedziałkowych numerach endeckiej „Gazety Warszawskiej". W ostatnim z nich zamieścił **wycieczkę pod adresem prezydenta Wojciechowskiego z okazji ułaskawienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.**

P. Aleksander Świętochowski pisze:

„Ani w sumieniu mojem, ani w aktach nie znajduję powodu do zmiany wyroku". Tak napisał obecny prezydent Rzeczypospolitej na przedstawionem mu orzeczeniu sądu w sprawie Niewiadomskiego — skutkiem tego rozstrzelany został **morderca ideowy, partjota, owładnięty myślą ratowania ojczyzny przez zabójstwo, marzyciel, entuzjasta, fanatyk nadzwyczajnej siły i czystości charakteru.** Tenże prezydent ani w sumieniu swojem, ani w aktach sprawy nie znalazł powodu do zatwierdzenia wyroku śmierci, wydanego przez dwie instancje sądowe na Bagińskiego i Wieczorkiewicza — skutkiem tego ułaskawieni zostali z zamianą na więzienie **dwaj złoczyńcy polityczni,** którzy szpiegowali i podkładali bomby z celem szkodzenia Państwu i uzyskania osobistych korzyści. Dla każdego człowieka, oceniającego fakty w oderwaniu, biorącego je tak, jak one leżą na powierzchni życia, dwie te decyzje przedstawiają tak jaskrawą **różnicę odmiennych miar moralnych,** że on nie może sobie jej objaśnić inaczej, tylko stronniczością ich stosowania. Przypuszczenie takie nasuwa się tem łatwiej, że praworządność jest u nas dopiero „muzyką przyszłości" **i że wiara w jedną logikę, w jedną etykę, a nawet w jeden język,** wyrażający te same pojęcia dla wszystkich, jest filozoficznym przesądem. Co głowa — to inny rozum, co charakter — to inna moralność, co serce — to inne uczucia.

Powyższy atak na prezydenta Wojciechowskiego jest czemś niesłychanem. Prawo łaski bowiem **jest wyłącznem prawem prezydenta Rzeczypospolitej, a zastosowanie go lub nie rzeczą jego sumienia.**

Jest przytem pewna różnica między idealnym mordercą Niewiadomskim (którego endecja, będąc przekonaną o jego „idealizmie", warjatem bezpośrednio po morderstwie nazwała) a Bagińskim i Wieczorkiewiczem. Pierwszy porwał się na majestat Rzeczypospolitej, dokonał morderstwa na osobie prezydenta Narutowicza, wina jego była więc niewątpliwą. Przeciwnie, sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza musiała być rozważaną przez wszystke instancje, a po wyłączeniu aktu oskarżenia zamachu na uniwersytet warszawski (który to zamach pociągnął za sobą śmierć prof. Orzęckiego), materjał dowodowy procesu okazał się bardzo szczupły: Bagiński i Wieczorkiewicz byli oskarżeni częściowo o inne zamachy nieudałe i bezkrwawe, częściowo o te, których zamierzali dokonać. Opinja publiczna została też do głębi poruszona i zaniepokojona w tym procesie faktem, iż prowokacja odgrywała tu rolę aż nazbyt wielką i poważną. Przytem nie wolno zapominać, iż Bagiński i Wieczorkiewicz byli to zbłąkani, ale walczący przedtem za Polskę oficerowie, a pierś jednego z nich zdobiło najwyższe odznaczenie za męstwo — krzyż „Virtuti militari".

Akt łaski jest zawsze aktem humanitaryzmu, nie dziwimy się jednak krwiożerczości endecji, żądającej głów zamachowców, dziwić się jednak trzeba, iż równie krwiożerczym okazał się p. Świętochowski.

P. Świętochowski żąda od prezydenta łaski dla morderców faszystowskich — i żąda krwi zamachowców komunistycznych. W praktyce jednak okazuje się, iż stokrotnie więcej szkody robią państwowości naszej idealni mordercy z prawicy, niż komunistyczni bombiarze. Ale p. Świętochowski czuje się powołanym do naprawienia „skrzywionego" sumienia p. prezydenta i dlatego rzuca nań obelgi, jak rzucał je niedawno na Piłsudskiego. Stawia więc prezydentowi zarzut **partyjnictwa** (sic!), zarzuca mu kierowanie się **dwoma miarami moralnemi,** zarzuca mu **brak logiki i etyki!**

Równocześnie jednak z tymi ordynarnymi atakami dziwną jest „obrona" prezydenta przez endecję, „obrona" przed „napaściami" lewicy. Napaści te polegają na tem, iż lewica domagała się, by, jak jest na całym świecie, za mowy prezydenta brał na siebie odpowiedzialność przez Sejmem — rząd, co mimo wrzasków prawicy się stało.

I taż sama endecja najbardziej gardłuje za „praworządnością".

—ooo—

140 miljardów i 1 grosz

Cukrownictwo w Polsce jest najpotężniejszą gałęzią naszego przemysłu. Żaden przemysł nie idzie tak świetnie jak curokwniczy, który skrzętnie zbiera funty angielskie i marki polskie. Cukrownicy dla finansowania swych przesiębiorstw założyli własny bank, który robi świetne interesa. Wynika to ze spisu remuneracji, jakie bank ten rozdzielił między swe główne filary: trzech ludzi otrzymało 140 miljardów marek, mianowicie pp. Ogórek i Zagleniczny po 40 a p. Soplica 60 miljardów.

W chwili, gdy ta niezwykła hojność doszła do wiadomości publicznej, ogłoszono też nowe ceny cukru na trzecią dekadę maja. Nawiasem mówiąc, zmiana ceny co 10 dni wobec ustalenia się waluty jest zupełnie niepotrzebna. Otóż na tę dekadę rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego — szumny tytuł odpowiadający wielkiemu interesowi — ustaliła cenę 100 kilowego worka na 58 złotych tj. o 1 zł. mniej niż w drugiej dekadzie maja. 1 zł. = 1,800.000 marek — o tyle potaniał jeden worek cukru. 18.000 marek = 1 grosz, czyli że kilogram cukru potaniał o 1 grosz.

Nieprawdaż, nadzwyczajną hojność! Z jednej strony 140 miljardowe remuneracje, z drugiej strony 1 grosz dla publiczności — dziada. I niech ktoś powie, że nasze bogate sfery nie starają się osłodzić nam życia.

—ooo—

Co się dzieje z p. Korfantym?

Jeszcze przed rokiem tak głośne w Polsce nazwisko p. Wojciecha Korfantego nagle znikło z widowni. Niedoszły premier, poseł krakowski, wódz górnośląski i wspólnik Bosla usunął się z polityki, aby tem intensywniej poświęcić się interesom. Czołowa figura endo-chadecji porzucił grunt, na którym urósł; gdy przestał być wicepremjerem, nie pokazywał się już nawet w Sejmie.

Dopiero przed kilku dniami nazwisko p. Korfantego znowu się pojawiło w prasie, nie w związku z polityką, a w związku z nowym geszeftem. Czytamy w pismach warszawskich, że grupa finansowa z p. Korfantym na czele zakupiła większość akcyj banku wschodniego w Warszawie. Do spółki tej poza p. Korfantym należą same „gwiazdy" chadeckie: senator i były minister Smólski, prezes klubu chadeckiego pos. Chaciński i b. minister Nowodworski.

Chadecy, nie mogąc „ratować" robotników swojemi sztuczkami politycznemi, próbują z innej beczki. Jako „wrogowie" kapitału przystępują do niszczenia go w ten sposób, że wywłaszczają dotychczasowych kapitalistów i sami zajmują ich miejsca. A naczelną rolę w tem dziele gra p. Korfanty, który wogóle przyzwyczajony jest tylko do odgrywania naczelnych ról. I słusznie, bo z małych geszefcików płyną małe zyski, a z wielkich — duże. Jakże się wahać, kiedy do ręki pchają się same wielkie? Furda polityka, która może dać najwyżej wątpliwej wartości zaszczyty; zdrowsze są interesa, bo z nich można sobie bodaj sprawić — pół tuzina garniturów naraz.

Ruch spółdzielczy

Zapowiedziana na czwartek pogadanka w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 odbyła się przy licznym udziale członków, zwłaszcza matek z dziećmi, które niecierpliwie oczekiwały chwili, gdy ukażą się obrazki. Przeszło 100 osób — oprócz dzieci — przysłuchiwało się interesującym opowiadaniom tow. Durka i Ziffera na temat rozwoju ruchu spółdzielczego, iustrowanym licznemi przeźroczami o zdobyczach spółdzielni robotniczych u nas i zagranicą.

Ilustracje, przedstawiające rozwój piekarń robotniczych, wywoływały u zebranych żywe zainteresowanie, które też objawiło się natychmiast w formie praktycznej, bo po pogadance zgłosiło się u naszych towarzyszów z „Proletarjatu" kilka osób, aby złożyć udziały na piekarnię robotniczą.

Dalsze pogadanki z przeźroczami odbędą się na Nowej Wsi i Prądniku Czerwonym, o czem jeszcze bliżej zawiadomią specjalne ogłoszenia.

Atak na „Naprzód"

—o—

Warszawa, 23 maja. (PAT). Od dnia 5 do 9 maja br. przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Markusowi Samuelowi i czterem wspólnikom o zbrodnię zdrady głównej. Dziennik krakowski „Naprzód" zamieścił w numerze 106 artykuł zatytułowany „**Sprawiedliwość**", w którym wydrukował resume przewodniczącego rozpraw. Artykuł ten uległ konfiskacie. Słuszność konfiskaty zakwestjonowana została przez niektóre dzienniki, gdyż resume przewodniczącego jak i cały tok rozpraw jest jawny i dostępny do publicznej wiadomości. Konfiskata zatwierdzona została przez sąd okręgowy dnia 14 maja 1924 r., a równocześnie ministerstwo sprawiedliwości wszczęło dochodzenia, o ile zarzut niesłuszności konfiskaty opiera się na prawdzie. Dochodzenia te stwierdziły, że artykuł ten skonfiskowany został słusznie z powodu, że resume przewodniczącego przedstawione było fałszywie i zawierało zdania, które na rozprawie wypowiedziane nie były.

* * *

Podając powyższy komunikat urzędowy, stwierdzamy, że stanowi on nowość, wprowadzoną przez p. ministra Wyganowskiego.

Bezbronni wobec tej — niepraktykowanej dotąd — praktyki, rozprawimy się z nią na forum sejmowem. **Redakcja „Naprzodu".**

W sprawie rozwiązania Rady miejskiej w Tarnowie

Polscy posłowie socjalistyczni wnieśli w Sejmie 20 bm. następującą interpelację w sprawie konieczności załatwienia rekursu rady miasta Tarnowa przez ministerjum spraw wewnętrznych:

P. wojewoda krakowski Kowalikowski, wykonywując życzenie „Piasta" i idąc za poufnemi wskazówkami ministra spraw wewnętrznych, rozwiązał radę m. Tarnowa bez żadnych ustawowych powodów..

Ani gospodarka w radzie, ani inne względy rzeczowe nie decydowały w tej sprawie, tylko wola p. Witosa, w którego okręgu wyborczym Tarnów leży, i stanowisko tej rady zajęte z okazji listopadowych zajść w Tarnowie.

Rekurs przeciwko temu bezprawnemu zarządzeniu znajduje się od szeregu tygodni w ministerstwie spraw wewnętrznych, a p. minister Hübner nie chce dopuścić do merytorycznego załatwienia tego rekursu i sprawę odkłada.

Interpelanci zwracają się do pana prezesa rady ministrów z zapytaniem, czy skłonny jest polecić p. ministrowi spraw wewnętrznych natychmiastowe merytoryczne załatwienie rekursu przeciwko rozwiązaniu rady miejskiej w Tarnowie.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY", miesięcznik, wydawany przez dra Stanisława Badeniego, a redagowany przez prof. dra Stanisława Wędkiewicza, przynosi na czele zeszytu majowego (Nr. 25) rozdział p. t. „Krytyka sztuki i historja sztuki" z książki znakomitego współczesnego filozofa włoskiego Benedykta Croce „Zarys estetyki", która to książka niebawem wyjdzie z druku w polskim przekładzie. Ponadto zawiera ten zeszyt następujące artykuły: Edmund Krzymuski: O pojęciu nauki i jej najwyższem zadaniu. Władysław Szajnocha: Węgiel, żelazo i olej skalny w świetle wielkiej wojny. Aleksander Brückner: O literaturze słów kilka. Antoni Peretiatkowicz: Idea politycznа Wilsona. Ks. Konstanty Michalski: Centra ruchu neoscholastycznego. Jan Włodek: Człowiek a roślina. Roman Dyboski: Wpływy włoskie w literaturze angielskiej. Józef Frejlich: Labour Party. Z. Z.: Polska a Węgry. Edward Boye: „Ody barbaryńskie" Carducciego po polsku. Roman Pollack: „Anchelli" po włosku. Witold Taszycki: Bułgarski przekład „Hymnów" Kasprowicza. Uwagi. — Cena zeszytu 3 zł., zagranicą 5 fr. szw. Prenumerata kwartalna 8 zł., zagranicą 15 fr. szw. — Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków, Filipa 25.

Pamiętajcie o prześladowanych!

Wiadomości polityczne

—o—

SPRAWA ROZSTRZELANIA ENGLA

Za „Robotnikiem" warszawskim podaliśmy wczoraj sprawozdanie z posiedzenia sejmowej komisji prawniczej, na którem była mowa o rozstrzelaniu Engla w Łodzi. Obecnie zamieszcza „Robotnik" sprostowanie przykrego błędu drukarskiego, jaki się do owego sprawozdania zakradł. Mianowicie świetną mowę w sprawie stracenia Engla wygłosił w komisji nie ukraiński poseł Podhirski, jak mylnie było wydrukowane, lecz polski poseł socjalistyczny **dr Herman Lieberman.**

—ooo—

ZATARG POLSKO-LITEWSKI PRZED KONFERENCJĄ AMBASADORÓW

Konferencja ambasadorów, która zajmowała się sprawą pogranicznego konfliktu polsko-litewskiego, nie powzięła żadnej decyzji. Decyzja w tej sprawie zapadnie w ciągu kilku dni.

—ooo—

POSELSTWO POLSKIE W TURCJI

Po ostatecznej organizacji osobowej i budżetowej poselstwa polskiego w Turcji wyjazd członków tego poselstwa z Romanem Knollem na czele wyznaczony został na 5 czerwca. W skład poselstwa wchodzą. Władysław Günther jako radca legacyjny, Tadeusz Gościcki jako sekretarz, pozatem poselstwo będzie posiadać radcę handlowego i attache wojskowego.

—ooo—

ZJAZD MAC DONALDA Z NOWYM PREMJEREM FRANCUSKIM

Wedle wiadomości pism londyńskich spotkanie Mac Donalda z nowym francuskim prezydentem ministrów i francuskim ministrem spraw zagranicznych, nastąpi w pierwszej dekadzie czerwca. Na wypadek, gdyby nowy premjer francuski był zajęty sprawami parlamentarnemi, Mac Donald jest gotów zabawić w Paryżu przez kilka ostatnich dni pierwszego tygodnia czerwca. Pisma angielskie dodają, że najprawdopodobniej ze strony angielskiej uczynione będą rządowi francuskiemu następujące propozycje: **natychmiastowe opuszczenie zagłębia Ruhry**, zniesienie ograniczeń celnych na obszarze zagłębia Ruhry oraz wszystkich zarządzeń krępujących przemysł niemiecki. Natomiast Niemcy w myśl propozycji angielskich miałyby przedłożyć plan przeprowadzenia projektu rzeczoznawców. Zabezpieczenie Francji i całej Europy wogóle miałoby być osiągnięte na podstawie propozycji Ligi narodów.

—ooo—

O UTWORZENIE RZĄDU W NIEMCZECH

Konferencja kanclerza Marxa z Tirpitzem, która odbyła się na życzenie nacjonalistów, nie przyniosła żadnego rezultatu. Stanowisko narodowców pozostało nadal niezmienione. Wobec tego, że narodowcy po odrzuceniu ich propozycji w sprawie kandydatury Tirpitza na kanclerza zaniechali dalszej inicjatywy w sprawie utworzenia rządu, ujęły tę inicjatywę stronnictwa środka i zaprosiły narodowców celem omówienia sprawy utworzenia rządu i większości. Hergt przyjął to zaproszenie.

Przegląd społeczny

—o—

PROJEKT USTAWY O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości i śmierci Ustawa ta uzgodniona już została w innych ministerstwach, a w treści swej wprowadza w całem państwie ubezpieczenia rentowe dla wszystkich oddających pracę w najem. Ma ona objąć również urzędników prywatnych.

—ooo—

UMOWA ZBIOROWA W ROLNICTWIE

Toczące się w ministerstwie pracy i opieki społecznej rokowania nad zawarciem umowy zbiorowej w rolnictwie na rok służbowy 1924-5 zakończone zostały 22 bm. podpisaniem umowy przez przedstawicieli związku ziemian, chrześcijańskiego związku zawodowego robotników rolnych i związku zawodowego robotników rolnych. Umowa ta obowiązuje na terenie województwa warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego i dotyczy ordynarjuszy-rzemieślników folwarcznych, robotników dniówkowych i komorników.

ZABEZPIECZENIE UMYSŁOWYCH PRACOWNIKÓW W PRZEMYŚLE

Prezydent ministrów Grabski przyjął wczoraj delegację zrzeszenia polskich Związków zawodowych, która przedstawiła potrzebę zabezpieczenia od bezrobocia również pracowników umysłowych w przemyśle. Prezes ministrów przyrzekł życzliwie sprawę tę rozpatrzeć.

KRONIKA

—o—

Kraków, 24 maja.

W 75 rocznicę zgonu J. Słowackiego

Jak ją uczcili klerykali

Towarzystwo im. Piotra Skargi podjęło się cenzurowania Słowackiego, względnie... narazie „Kordjana". Protestuje on przeciwko wystawieniu sceny „z audjencją bohatera dramatu u papieża Grzegorza XVI, jako „raniącej uczucia Polaka-katolika".

Podpisani pod odnośnem pismem **pp. gen. Żaba i Adam Konopka** twierdzą, że Słowacki napisał tę scenę skutkiem tego, iż „dał się uwieść antykatolickiej agitacji jednego z prądów emigracji"; starają się zrehabilitować papieża Grzegorza XVI i jego stanowisko wobec Polski. Daremny trud! — badania naukowe bowiem wykazały dowodnie prawdę dziejową poglądu Słowackiego na tę postać. Scena Kordjana z papieżem, zdaniem pp. Żaby i Konopki nie odpowiada „prawdzie historycznej". (O tak — napróżnoby jej szukać w aktach Watykanu...).

Na olbrzyma natchnienia może się porywać miarą doń zbliżony w swoim zakresie znawca-erudyt, ale gdy to czynią przedstawiciele instytucji, nie mającej nic wspólnego ze sprawą, w której głos zabierają — to, doprawdy, przychodzi na myśl przysłowie o niewczesnej ambicji do podkucia...

A jak dalej nieprzemyślony został argument, podnoszący że obecny papież Pius XI jest z Polską odrodzoną „najściślej złączony"... Ergo trzeba oszczędzać pamięć Grzegorza, który „ściśle się z carem złączył"... przeciwko Polsce pokonanej.

Panowie gen. Żaba i Adam Konopka nie mają, zaiste, żadnego mandatu ani do ferowania wyroków historycznych, ani do decyzji w kwestjach twórczości poetyckiej.

Ba nawet na tej platformie, na której stają — są li tylko wolontarjuszami... Skąd obaj ci panowie czują się upoważnieni przez „katolicki ogół Krakowa" do żądania — względnie do wywierania presji — aby „**Kordjana" okrawano?**

Czyż wśród tego „ogółu katolickiego" są i muszą być istotnie sami fanatycy, dla których fama każdego papieża jest cenniejszą od spuścizny polskiego wieszcza?

Pereł poezji polskiej nie przystoi deptać żadnemu Polakowi, chociażby jego przeczulona „rzymskość" cierpiała.

Nie sądzimy wkońcu, ażeby to wystąpienie obu wymienionych panów dodało blasku obozowi klerykalnemu.

Dowiodło ono tylko, jak dalece klerykalizm u nas lekce sobie waży momenty kulturalne.

Nie wyobrażamy sobie, ażeby gdzieindziej podobne pismo pojawić się mogło...

Tylko w Polsce, niestety!

Wysokość zaopatrzenia emerytalnego

Izba skarbowa we Lwowie podaje do wiadomości wobec sprzecznych wiadomości, które pojawiają się od czasu do czasu, że emeryci tudzież wdowy i sieroty, których zaopatrzenia nie są przerachowane w myśl nowej ustawy merytalnej, otrzymają za miesiąc czerwiec zaopatrzenia niezmniejszone tj. **w wysokości raty pensyjnej za maj.**

—ooo—

CHOROBA PREZYDENTA FEDEROWICZA. We czwartek późnym wieczorem zasłabł nagle w mieszkaniu swem przy ul. Studenckiej prezydent miasta Krakowa, Federowicz. Pierwszy udzielił pomocy choremu prezydentowi dr. Sikorski. Wczoraj odbyło się konsyljum, złożone z lekarzy: dr. Oszackiego, dr. Schneidra i dr. Sikorskiego; stwierdzono zasłabnięcie na tle niedomagania serca. Prezydent Federowicz musi pozostać kilka dni w domu.

WYCIECZKA Z ŁODZI. Do prezydjum miasta Krakowa wpłynęło pismo z magistratu m. Łodzi, z prośbą o pomieszczenie licznej wycieczki i wydziału powiatowego m. Łodzi. Wycieczka przyjeżdża do Krakowa w najbliższych dniach.

Obrońcy w procesie o zajścia listopadowe

Jak się dowiadujemy, komitet PPS opiekujący się więźniami politycznymi zwrócił się do posła i wicemarszałka Sejmu Śmiarowskiego o przyjęcie obrony w procesie o zajścia listopadowe. Z zamiejscowych adwokatów bronić będą b. minister i prof. uniw. warszawskiego Makowski, oraz mec. Paschalski z Warszawy. Lista obrońców miejscowych nie została jeszcze skompletowana. Jak dotąd bronić będą adwokaci: dr. Bogdani, dr. Bross, dr. Heski, poseł dr. Lieberman, dr. Lustgarten, dr. Riengelheim, dr. J. Rosenzweig i dr. Woźniakowski.

Skandaliczne zdzierstwo restauratorów i kawiarzy

Mimo znacznego potanienia mięsa i tłuszczów, a także nabiału i mleka na targach, restauratorzy krakowscy podnieśli w ostatnich dniach ceny potraw i napoi, tłumacząc się „olbrzymimi kosztami“, na jakie narażeni są z okazji odnowienia lokali restauracyjnych i kawiarnianych (!). Niesumiennemi praktykami nienasyconych paskarzy-restauratorów i kawiarzy, powinny zająć się organa urzędu walki z lichwą i ograniczyć się nie tylko do kontroli cen w restauracjach i kawiarniach, ale także we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych, gdzie pasek kwitnie w całej pełni.

—ooo—

ECHA TRAGEDJI W GIMNAZJUM IV W KRAKOWIE. Jak już donosiliśmy, we czwartek podczas pauzy w IV gimnazjum im. Sienkiewicza spadł z I. piętra Józef Przędnik, uczeń I. klasy tegoż zakładu. Nieszczęśliwy chłopiec doznał złamania podstawy czaszki i przewieziono go do szpitala. Wieczorem przed godz. 8 rodzice przewieźli nieprzytomnego chłopca do domu w Podgórzu, gdzie zmarł późnym wieczorem. Wedle przeprowadzonego śledztwa przez władze szkolne, Przędnik zjeżdżał po słupie wraz z innymi kolegami. Jeden ze stojących uczniów oblał zjeżdżającego Przędnika wodą, wskutek czego przestraszony chłopiec zachwiał się i straciwszy równowagę, spadł głową na kamienne podwórze, łamiąc podstawę czaszki.

O ODKOPANIE PIWNICY ŚWIDNICKIEJ. Jak się dowiadujemy, Towarzystwo dla odkopania piwnicy w rynku głównym w Krakowie, po nieudałych próbach dostania się do piwnicy od strony wieży ratuszowej, zastanowiło tymczasowe roboty ziemne, przyczem zwrócono się do magistratu z prośbą o zezwolenie na prowadzenie dalszych przekopów. Przekopy te mają być prowadzone w trzech miejscach w połaci rynku między wieżą ratuszową a chodnikiem wiodącym od ul. Szewskiej do Sukiennic. Po decyzji magistratu Towarzystwo podejmie natychmiast roboty ziemne.

WSTRZYMANIE ZARZĄDZENIA O WYDALANIU OBCOKRAJOWCÓW. Dowiadujemy się, że władze centralne w Warszawie wstrzymały zarządzenia urzędów krakowskich, dotyczące wydalenia z granic państwa kilkunastu urzędników biurowych i technicznych fabryki cykorji Franka w Skawinie. Zaznaczyć należy, że personal fabryki składał się przeważnie z obcokrajowców z Niemiec i Czech, który niejednokrotnie zajmowali wrogie stanowisko wobec państwa polskiego. Decyzja władz centralnych nastąpi po zbadaniu aktów, które na polecenie z Warszawy zostały tamże wysłane.

ZBIÓRKA NA KOLONJE RABCZAŃSKIE. Tow. dla leczenia dzieci skrofulicznych w kolonji rabczańskiej, założonej przez ś. p. rektora Jakubowskiego, urządza w niedzielę 25 bm. zbiórkę na ulicach miasta, w lokalach i tramwajach, chcąc tym sposobem uzyskać fundusze dla utrzymania i leczenia dzieci niezamożnych rodziców. O ile akcja na ten nader humanitarny cel powiedzie się, Towarzystwo będzie mogło wysłać dwie partje po 100 dzieci.

„SALON WIOSENNY“ W TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Towarzystwo Sztuk Pięknych (plac Szczepański 4) nawiązuje obecnie do dawnej tradycji, otwierając w niedzielę dnia 25 bm. w południe wielki „Salon Wiosenny“. Udział w tym „Salonie“ biorą najwybitniejsi malarze i rzeźbiarze polscy: Axentowicz, Dunikowski, Filipkiewicz, Jarocki, Sichulski, Karpiński, Bukowski, Geppert, Gedliczka, Kamocki, Mehoffer, Pieńkowski, Maciągowa, Janowski, Kowalski, Oleś, Raszka, Laszczka, Terlecki, Turek, Waśkowski, Weiss, Żelechowski, Uziembło, Czajkowski, Wyczółkowski, Mrakowicz, Jabłoński, Fabjański, Dietrich, Hiroń i inni.

LICYTACJA W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się w sobotę dnia 24 maja, o godzinie 5 po południu, w sali gotyckiej pod księgarnią Gebethnera i Wolffa w Rynku. Między innemi licytowane będą dzieła poszukiwane, jak: Stanisława Trembeckiego — Opisanie Zofjówki, pierwsze wydanie słownika Lindego, Wojciechowskiego — Kościół katedralny w Krakowie i t. d.

WYCIECZKE STATKIEM „MELSZTYN“ DO TYŃCA I GRODZISKA urządza w niedzielę 25 bm. o godz. 2'30 po południu sekcja wioślarska akad. Związku sportowego. Odjazd z przystani powyżej mostu dębnickiego (ul. Zwierzyniecka 48). Statkowi towarzyszą łodzie sportowe sekcji i Sokoła. — Bilety po 4 i 2 zł. na miejscu.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Ciepło, wzrost zachmurzenia, skłonność do burz i miejscowych opadów, słabe, miejscami umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

WYBORY DO KRAKOWSKIEJ IZRAELICKIEJ RADY WYZNANIOWEJ. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta gminy izraelickiej, dra Rafała Landaua, posiedzenie sekcji wyborczej, na którem zatwierdzono listy wyborcze dla Koła II i III. Wybory z II. Koła odbędą się w niedzielę 25 bm. od godziny 9 rano do 5 wieczór, poczem nastąpi skrutynium. Karty głosowania zostały już wszystkim wyborcom tego Koła wysłane.

ECHA NADUŻYĆ W TOWARZYSTWACH OKRĘTOWYCH. Jak w swoim czasie donosiliśmy, organa kontrolne państwowego urzędu pośrednictwa pracy, przeprowadziły rewizje w biurach okrętowych w Krakowie i wykryły liczne nadużycia kierowników pewnych biur, tak co do brudnej konkurencji poszczególnych biur, jakoteż niewłaściwości przy wydawaniu kart. Na skutek wyniku dochodzeń, województwo krakowskie wstrzymało się w zatwierdzeniu kierowników kilku zastępstw linji okrętowych, co do których stwierdzono poważne zarzuty.

POŻAR W WOLI DUCHACKIEJ. Wczoraj o godz. 1.30 popoł. zapalił się słomiany dach domu w Woli Duchacksiej, w którym mieści się konsum „Proletarjatu“. Od dachu zajął się wkrótce dom, który w kilku minutach spłonął. Szkoda bardzo znaczna. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Dom był własnością Tersa i Wiatraka i był ubezpieczony. Straż ogniowa przybyła na miejsce wypadku już po spłonięci udomu. Jak nas informują, szkoda w sklepie dzięki pomocy opiekuna sklepu i członków konsumu nie jest wielka. Dziś Proletarjat wysyła na miejsce auto z towarami.

POLICJA DALEJ BIJE. Na skutek naszego wezwania o podawanie nam faktów z „urzędowania“ policji krakowskiej otrzymujemy poniższą informacje: O 11 w nocy z 21 na 22 bm. mieszkańcy ul. Stwosza na Podgórzu zaalarmowani zostali krzykami. Okazało się, że policjanci, aresztowawszy jakiegoś podchmielonego człowieka, wlekli go za nogi po bruku tak, że głowa uderzała po bruku. Ofiara, wyrwawszy się, krzyczała na cały głos: ludzie ratujcie! za co mnie bijecie, ja jestem sam z gołemi rękami a was jest 4 z rewolwerami“. Ludzie zbiegli się do okien i zobaczyli aresztowanego w adamowym stroju, którego policjanci — na skutek protestów widzów — wzięli za ręce i nogi i powlekli zapewne do komisarjatu. Jak nam donoszą, zajścia takie w Podgórzu są na porządku dziennym.

WŁAMANIE. Wczoraj popołudniu nieznani sprawcy włamali się do sklepu Izaaka Bergenichta przy ul. Zielonej 13 i dokonali większej kradzieży skóry, oraz zabrali rower. Śledztwo w toku.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera „Kordjana“ w inscenizacji dyr. T. Trzcińskiego. — W ćwierćwieku po premjerze krakowskiej, gdzie wszedł „Kordjan“ na scenę wogóle, obecnie również poraz pierwszy w Polsce teatr krakowski ukaże go w niezmienionej formie z uwzględnieniem scen dramatu osobistego. „Kordjan“ przygotowywany z całym pietyzmem, należnym dziełu i patronowi teatru, otrzymał całą nową oprawę sceniczną według projektów arch. inż. Witolda Wierzchowskiego oraz możliwie najwspanialszą wystawę w nowych kostjumach meblach, rekwizytach. Obsadę tworzą pp. Mazarekówna, Klońska, Białkowski, Jednowski, Kułakowski, Piekarski, Miarczyński i Szymborski. Przed dzisiejszem przedstawieniem wygłosi p. Stanisława Wysocka wiersz Ant. Waśkowskiego pt. „Cieniom Słowackiego“, z racji zbiórki na fundusz dlas prowadzenia zwłok poety do ojczyzny. Ze względu na dużą liczbę obrazów przedstawienie rozpoczynać się będzie punktualnie o godz. 7 i pół. Jutro popoł. „Tajemniczy pan“ Zygmunta Nowakowskiego, wieczorem i dni następnych „Kordjan“.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś do środy 28 bm. „Poławiacz cieni“. Dziś popoł. „Acidalia“, w niedzielę popoł. „Gdy kobieta pragnie“.

OPERETKA. „Dzidzi“ (Mädi) graną będzie dziś w sobotę i dni następnych. Rolę hrabiego Anatola Weisberga obejmuje Ludwik Sempoliński, zaś dotychczasowy jej wykonawca Stefan Laskowski obejmuje rolę barona Arystydesa Stelzera, graną dotąd przez Sempolińskiego. Reszta obsady bez zmiany.

„PRAWDZIWY GENJUSZ ukazał nam się w osobie Pawła Emericha. Słyszeć go — to rzadko wielkie i uroczyste święto“. Tak pisze recenzent „De Hagsche Fronwenkronik“. Młody artysta wystąpi u nas jeden raz na wieczorze muzyki współczesnej w Imprezie Zespołu Ekscentryków „Skarabens“ we wtorek dn. 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Starego Teatru. Członkowie Związku muzyczno-pedagog. i inne Związki kulturalno-oświatowe mają zniżki, aby wszystkim dać możność zapoznania się z arcydziełami sztuki współczesnej w tak świetnem wykonaniu. Fortepian Bechsteina ze składu p. H. Smolarskiej. Nieliczne pozostałe bilety w księgarni Eberta ul. Sławkowska 3 (Hotel Saski).

—ooo—

ZE SPORTU

DRUGIE DOROCZNE ZAWODY DRUŻYN SZKOLNYCH. Sfery miarodajne podają, że na tegoroczne zawody drużyn szkolnych (dn 28 i 29 bm.) rzecz o takim charakterze w całej Polsce najpierwsza mają zjechać przedstawiciele MWROP. z Warszawy oraz studjów wychowania fizycznego i świata nauczycielskiego Poznania i Lwowa. Będzie to bowiem szlachetna rywalizacja i miara sił młodzieży w drużynach a nie jednostek tylko. Spodziewać się dlatego należy, że takie ujęcie i postawienie sprawy odpowie w zupełności i sferom rodzicielskim i społeczeństwu, dla których zawody te będą uroczystością równocześnie i ich dzieci, oraz, że po tych zawodach zajmą się bliżej tym kierunkiem wychowania młodzieży.

—ooo—

Z Polski

ARESZTOWANIE SEKRETARZA ADWOKATA DURACZA. W Warszawie policja aresztowała niejakiego Winawera, sekretarza adwokata Duracza, znanego z wystąpień w sądach w obronie komunistów. Krążą wersje, iż przeciw Winawerowi władze posiadają dowody, wskazujące, iż był w kontakcie z miejscowymi oraz zakordonowymi komunistami.

KASOWANIE SĄDÓW W GALICJI ZACHODNIEJ. Sejmowa komisja administracyjna uchwaliła przydzielić okręg sądu oświęcimskiego do powiatu Białej, zaś okręg sądowy zatorski do powiatu Wadowice. Przy tej sposobności nastąpi uregulowanie granicy okręgu sądowego zatorskiego przez wcielenie do tego okręgu gminy Polanka Wielka, należące dotąd do okręgu sądu oświęcimskiego.

STOSUNKI NA KOPALNI „PIŁSUDSKI“ W JAWORZNIE nadal panują niesłychane. Robotnicy żalą się na postępowanie p. Zechendera, kierownika kopalni, który szykanuje i wydala z pracy robotników bez żadnych istotnych powodów. W sposób dyktatorski nakazuje górnikom fedrować (tj. wydobywać) 32 do 34 wózków na zmianę, zaś na t. zw. pokładzie 24. Otóż p. Zechender nie uznaje absolutnie żadnych przeszkód i gdy ta oznaczona ilość węgla nie zostanie wydobyta wypisuje takiego górnika zaraz na prowizję, o ile go nie może wydalić natychmiast, innych zaś wydala bezwzględnie. Taksamo górnicy, którzy czas dłuższy chorują z pracy ponad siły, kierownik zwalnia, lub na prowizję wpisuje. Postępowanie to tylko wytłumaczyć sobie można ślepą nienawiścią, jaką ten pan żywi wobec robotników. Do dręczenia górników przyczynia się też inż. p. Blitek, który wbrew umowie obcina akordy nie o 13, lecz o 40—50 procent. Protesty krzywdzonych nic nie pomagają. Na potępienie zasługuje też postępowanie sztygara Bandasa. Z robotnikami obchodzi się gburowato, a robieniem plotek wywołuje zamieszanie. Chcąc być „pięknym“ wobec pp. Blitka i Zechendera opowiada bajki, że górnicy nie mogą wydobyć wyznaczonej ilości węgla z powodu rzekomo wczesnego ukończenia szychty przez t. zw. „szychciarzy“. Na dwulicowej taktyce tego pana górnicy się już poznali. Zmianę tych stosunków, pełnych krzywd i szykan górnicy mogą osiągnąć tylko przez silną organizację klasową, do której wszyscy należeć powinni.

„WULKAN“ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Ze Lwowa donoszą: Wiadomość o wybuchu wulkanu w powiecie bobreckim przedstawia się następująco: Od kilku dni ludność wiosek Wołoszczyzny i Romanowa zaniepokojona została dziwnemi odgłosami, wydobywającemi się z głębi ziemi. Przedwczoraj utworzyły się na polach Romanowa trzy głębokie rozpadliny, z których wydobywa się płynna, ognista, podobna do ławy masa i olbrzymi słup pary przy odgłosie grzmotów podziemnych. Zjawisko to wywołało wśród ludności panikę. Starostwo w Bóbru wysłało komisję dla zbadania zjawiska.

STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH WE LWOWIE trwa nadal. Zarządy elektrowni, gazowni i wodociągów ogłosiły, że przyjmują nowych, wykwalifikowanych pracowników. Ruch tramwajowy wzmógł się. Wczoraj kursowało 7 wozów, dziś kursuje już kilkanaście, prowadzonych głównie przez słuchaczów politechniki. (Ładne zajęcie dla akademików).

WOJOWNICZY KS. PROBOSZCZ. Między ks. proboszczem Antonim Gawędą a ob. Janem Kokoszką w Wiśniczu Starym powstał spór o miedzę. Na roszczenia ks. proboszcza odpowiedział Kokoszka propozycją polubownego załatwienia zatargu i sprawiedliwego wytyczenia granicy każdej chwili. To oświadczenie złożył księdzu jeszcze w 1923 r. Ale ks. Gawędzie nie spieszyło się do zgody. Oto 19 maja br. ojciec ks. proboszcza począł ścinać drzewa na miedzy, należące do ob. Kokoszki. Dowiedziawszy się o tem, poszkodowany zwrócił ojcu proboszcza grzecznie uwagę, że drzew wyrąbywać nie można, gdyż nie są one własnością ks. proboszcza. Około godz. pierwszej w południe, gdy się Kokoszka zjawił na granicy gruntu, rzucił się na niego ks. Gawęda, chwycił napadniętego pod gardło, zamierzając uderzyć go ciupagą w głowę. Dzięki przytomności umysłu napadniętego, który pochwycił ciupagę — nie spadł cios na głowę Kokoszki. Wówczas rozjuszony kapłan powalił Kokoszkę na ziemię, dusząc go pod gardło. Na krzyk katowanego przybiegł jego szwagier Andrzej Kokoszka, który ściągnął „sługę bożego" z katowanej ofiary. Przybiegł także i ojciec ks. proboszcza z siekierą, wygrażając się napadniętemu. Fakt ten nie wymaga komentarzy. Świadczy on wymownie o instynktach i poczuciu chrześcijańskiej „miłości" bliźniego u wielu z pośród kleru, który daleko odbiegł od ideałów Chrystusowych, a jednak narzuca się ludzkości jako „najlepszy" „wychowawca".

—ooo—

Z zagranicy

SPALENIE SIĘ SAMOLOTU I PILOTA. Z Pragi donoszą: Wczoraj przed południem zapalił się samolot typu „Anatra", należący do wojska. Samolot spadł koło Wysodaru i spłonął razem z pilotem.

EX-KRONPRINZ SIĘ WAŁĘSA. Do Poczdamu przybył były kronprinz z Oels. Zamierzał on brać udział w poświęceniu pmnika na cześć pułku gwardji przybocznej. Miał on się zwrócić do rządu z prośbą o pozwolenie uczestniczenia w tej uroczystości, na co rząd miał odpowiedzieć, że byłoby pożądane, aby natychmiast opuścił Poczdam.

FOTOGRAFOWANIE NA ODLEGŁOŚĆ. Amerykańskie Towarzystwo telegrafów i telefonów przeprowadziło eksperyment wielkiej doniosłości. Udało się mianowicie przy pomocy drutu telegraficznego reprodukować fotografje na odległość 900 kilometrów. Z Cleveland do Nowego Jorku przesłano 15 fotografji w ciągu 2 godzin. Fotografje zostały natychmiast umieszczone w gazetach nowojorskich i nie były w niczem gorsze od zwyczajnych zdjęć.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kordjan" (premjera).
Niedziela popoł.: „Medea", wiecz.: „Kordjan".
Poniedziałek: „Kordjan".
Wtorek: „Kordjan".

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Acidalia", wiecz.: „Poławiacz cieni".
Niedziela popoł.: „Gdy kobieta pragnie", wiecz.: „Poławiacz cieni".
Poniedziałek: „Poławiacz cieni".
Wtorek: „Poławiacz cieni".
Środa: „Poławiacz cieni".

TEATR MIEJSKI OPERETKA

Sobota: „Dzidzi".
Niedziela popoł.: „Madame Pompadour", wiecz.: „Dzidzi".

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A-B 39)
o godz. 7 wieczór

Sobota. Prof. Uniw. dr. Tad. Kowalski: Turcja współczesna.

KINOTEATRY

Uciecha: „Dolina milczenia", dramat sensacyjny wytwórni „Paramount".
Zachęta: Burza.
Promień: Głos ulicy z Polą Negri.
Reduta: Tajemnica skarbca Hamiltonów.

—ooo—

Expose ministra spraw zagranicznych p. Zamojskiego

Żądanie jego ustąpienia

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister p. Zamojski wygłosił expose. Charakterystyką tego expose jest dyskusja, którą komisja nad niem przeprowadziła.

Pos. **Reich** (koło żyd.) oświadczył, że narady u p. Grabskiego w sprawie mniejszości narodowych są wywołane nie wewnętrznemi pobudkami, ale **parciem zagranicy.** Co się tyczy żydów, to ci mają przyjaciół za granicą. Jeżeli rząd pragnie konsolidacji, trzeba zacząć od wewnątrz.

Pos. **Dąbski** oświadczył, że jest iluzją ministra, że sanacja skarbu sama jest wzmocnieniem naszego stanowiska wobec zagranicy. **Nasze stanowisko jest tak złe, jak nigdy.** P. Zamojski żadnego programu w sprawie Ligi narodów nie postawił, nie określił swego stanowiska w sprawie odszkodowań i wobec paktu gwarancyjnego. Minister powinien się oświadczyć za ogólnym paktem gwarancyjnym i za **rozbrojeniem. Sojusz z Francją i Rumunią nie daje nam tego bezpieczeństwa. Sojusz z Rumunią nie jest żywy, gdyż chłopi i robotnicy nie rozumieliby, dlaczego mają bić się o Besarabię.** Dalej mowca zarzuca, że minister nic nie mówił o **grożącem wznowieniu sprawy wileńskiej w Lidze narodów.** Europa przesuwa się coraz bardziej ku orjentacji angielskiej, a p. Zamojski niema programu wobec tych zmian, bo **jest człowiekiem starej daty. Domagamy się dymisji p. ministra!** — Mowca zakończył, że mowa p. Zamojskiego to tytuł do nienapisanej książki. Jak można w chwili, gdy Mac Donald i Herriot stoją u władzy, prowadzić **politykę, nie mającą sympatji u narodów demokratycznych?**

Pos. tow. **Niedziałkowski** poddał surowej krytyce politykę p. Zamojskiego i oświadczył, **że wybory zagraniczne są dowodem zwrotu na lewo.** Musimy wyjść z okopów wewnętrznych i stać się **współobywatelami Europy.** Dlatego **nie możemy mieć zaufania do ministra, który niema programu.** Porozumienia z państwami bałtyckiemi nie można pogodzić z przyjaźnią z Czechami. W sprawie **mniejszości narodowych metoda p. Grabskiego jest zła.** Sprawę należy załatwić w pełnem świetle, przy udziale tych mniejszości. PPS nie uważa, że należy przyjąć program nacjonalistów ukraińskich i białoruskich w zupełności. **Z socjalistami ukraińskimi i białoruskimi my socjaliści polscy dojdziemy do porozumienia.** Zmiany we Francji przyspieszają nasze **żądanie ustąpienia p. Zamojskiego.**

Po niefortunnej obronie ministra przez pos. Kozickiego (endek) dyskusję odroczono na środę. Przemawiać będzie między innymi pos. tow. **Daszyński** i tow. **Perl.**

Rolnicy przeparli wolny wywóz artykułów żywności

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rolnej przyjęto rezolucje wzywające rząd:

1) **do zniesienia wszystkich ograniczeń** co do wywozu produktów rolnych,

2) do zniesienia opłat wywozowych od produktów rolnych,

3) do wstawienia do taryfy celnej stawek na produkty rolne przywożone z zagranicy,

4) do obniżenia kosztów transportu produktów rolnych,

5) do wpływania na wysokość cen artykułów przemysłowych przez zniesienie albo zniżenie ceł.

Wskutek odrzucenia wniosków mniejszości pos. Poniatowski **zrzekł się referatu. Referentem** wybrano pos. Staniszkisa (endek), **który między innymi oświadczył, że robotnicy są coraz bardziej** wybredni, bo nawet czarnego chleba już jeść nie chcą.

Unieważnienie uchwały sądu arbitrażowego w górnictwie górnośląskiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 maja.

Dziś odbyła się u ministra przemysłu i handlu, oraz u premjera Grabskiego konferencja w sprawie konfliktu w górnictwie co do obniżki płac i przedłużenia czasu pracy. Konferencja uchwaliła **uznać wyrok sądu arbitrażowego za niebyły** i postanowiła, **żeby w poniedziałek przystąpić do bezpośrednich pertraktacji w Katowicach przy pośrednictwie rządu.**

Sprawa rozstrzelanego komunisty Engla

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej minister sprawiedliwości p. Wyganowski dawał wyjaśnienia w sprawie wykonania wyroku śmierci na komuniście Englu w Łodzi. Minister oświadczył, że zarówno oskarżenie jak i wyrok są zgodne z jego sumieniem. Minister przyznaje otwarcie, że **on doradził prezydentowi Rzeczypospolitej odrzucenie prośby o ułaskawienie.** Dalej minister w odpowiedzi na artykuły „Robotnika", jakoby władze łódzkie żądały wykonania wyroku, zaprzeczył tej wiadomości i oświadczył, że była wprawdzie u niego „**pewna osoba polityczna**", która z nim w tej sprawie pertraktowała, ale nieprawdą jest, jakoby on oświadczył tej osobie o nacisku ze strony władz łódzkich.

Poseł tow. **Lieberman** podnosi przeciw ministrowi zarzut, że, doradzając wykonanie wyroku śmierci, **postąpił wbrew przykazaniom ludzkości i naraził powagę państwa wobec zagranicy.** Minister wiedział, że chodziło o młodego chłopca, który działał pod wpływem afektu, wywołanego **pobudkami ideowemi.** Każdy człowiek, dbały o państwo, powinien był uczynić wszystko, aby zapobiec wykonaniu wyroku. **Za ten szalony błąd odpowiedzialność ponosi p. Wyganowski.**

Pos. **Thugutt** oświadczył, że tą „polityczną osobą" **był on** i dodał, że minister zapomniał zaznaczyć, że odbył z nim (Thuguttem) jeszcze drugą rozmowę telefoniczną, w której **minister oświadczył wyraźnie, że wyrok musi być wykonany, gdyż usilnie tego żądają władze łódzkie.** (Minister zaprzecza). Pos. **Thugutt:** W takim razie **jeden z nas kłamie.** Po tych słowach minister oświadcza, że zachodzi nieporozumienie itd.

Pos. **Mieczkowski** (endek) i **Bitner** (chadek) bronili ministra „w imię uczuć chrześcijańskich", przyczem Bitner zarzucił pos. Liebermanowi, że ośmiela się kaznodziejskim tonem strofować samego ministra.

Pos. tow. **Lieberman:** Pan jesteś taki pobożny, a boisz się kaznodziejstwa.

Warszawa, 23 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub posłów PPS wniósł wniosek nagły w sprawie pogwałcenia konstytucji przez wykonanie wyroku na Englu. Wniosek domaga się, aby Sejm uchwalił, że **odmawia zaufania p. Wyganowskiemu.**

Pierścień naokoło Rosji

Londyn (AW). „Daily Telegraph", omawiając stanowisko państw sąsiadujących z Rosją, twierdzi, że z inicjatywy Japonji zaczyna się tworzyć **pierścień państw, złączonych wspólnymi interesami strzeżenia granic, przeciwko imperjalizmowi sowieckiemu.** Jak dziennik twierdzi, Turcja wysłała misję wojskową do Polski, której celem jest, jak przypuszcza dziennik, zawarcie z rządem polskim **umowy na wypadek najazdu sowieckiego.** Dziennik podaje wiadomość o mającym nastąpić podpisaniu umowy turecko-bułgarskiej, oraz łączy pewne kombinacje z wysłaniem misji japońskiej do Rumunji.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 24 maja.

TARG PIĄTKOWY

Wczorajszy targ był bardzo ożywiony. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 400—450 tys. marek, niezbieranego 600—650 tys. marek, kwaśnego 400—500 tys. marek, śmietany słodkiej 900 tys. do 1 miljona marek, kwaśnej 2 miljony do 2 miljony 200 tys. marek, za 1 kg masła 6—7 miljonów marek, sera 1 miljon 600 tys. do 1 miljon 800 tys. marek, jaja za sztukę 115—120 tys. marek. Drób: kura 6—12 miljonów marek, para kurcząt 8—18 miljonów marek, kaczka 7—10 miljonów marek, gęś 14—20 miljonów marek, indyk 30—40 miljonów marek. — Sprzedawano również raki i żądano za kopę 9—10 miljonów marek. Jarzyn zwieziono wielką ilość. Płacono za kalarepkę (sztuka) 50—100 tys. marek, sałata (główka) 250 tys. do 1 miljon 200 tys. marek, kalafiory (sztuka) 5—10 miljonów marek. Ryby: karp za 1 kg 13 miljonów marek, szczupak 10—12 miljonów marek, lin 8—10 miljonów marek, świnka 8—10 miljonów marek.

—ooo—

ROZPORZĄDZENIE O PRZEWARTOŚCIOWANIU ZOBOWIĄZAŃ PRYWATNO-PRAWNYCH

Onegdaj w „Dzienniku ustaw" zostało ogłoszone rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o przewartościowaniu wszystkich należności pieniężnych, pochodzących z tytułów prywatno-prawnych. Komentarz do tego rozporządzenia opracowany przez rektora Zolla i dr Hełczyńskiego ukaże się w najbliższym czasie na pułkach księgarskich.

—ooo—

ODROCZENIE TERMINU PŁATNOŚCI 100-PROCENTOWEJ PODWYŻKI PODATKU GRUNTOWEGO ZA I PÓŁROCZE 1924

Rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z 12 kwietnia br. podwyższony został podatek gruntowy (bez dodatków samorządowych) o 100 proc. Termin do zapłaty tej podwyżki za I półrocze 1924 wyznaczono na czas od 1 do 31 maja. Ponieważ zapłata w tym terminie mogłaby stać się dla wielu rolników ciężarem przewyższającym ich zdolność płatniczą, wobec uiszczenia II zaliczki na podatek majątkowy, bieżącego podatku dochodowego i trudnych warunków kredytowych, ministerstwo skarbu upoważniło dyrektora Izby skarbowej do odraczania na indywidualne prośby płatności podwyżki najdalej do 15 listopada br. w wypadkach, w których natychmiastowa egzekucja mogłaby zachwiać egzystencją gospodarczą płatnika. Podania należy wnosić do inspektoratów skarbowych.

—ooo—

Giełda krakowska z 23 maja

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·40	0·50	0·41—0·43
Bank Hipoteczny	0·70	0·80	
Bank Małopolski......	0·75	1·00	0·90—0·95
Ziemski Bank Kredyt. . .	0·13	0·18	0·15—·016
Powszechny Bank Kredyt.	0·08	0·12	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·17	0·22	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	5·50	6·00	5·75
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0·40	0·50	0·41—0·42
„Impex"	0·03	0·05	
„Pharma" (B. Jawornicki)	1·25	1·50	1·30—1·35
T. H. Bracia Rolniccy . .	0·08	0·12	0·10
„Polski Glob"	0·18	0·23	
C. Hartwig, Poznań....			
Żegluga Polska	0·15	0·20	
Zieleniewski I—IVem. . . .	11·00	12·00	11·30
H.Cegielski, Poznań I-IX .	0·60	0·70	0·70—0·67
Warsz. Parowozy I—III em.	0·45	0·55	0·48
Automotor			
„Potęga" Tow. huty żel..			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0·75	0·85	0·82
„Pocisk"			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	20·00	21·00	20·00-20·25
Siersza	5·50	6·00	5·65—5·60
Tepege I—IV	2·40	2·60	2·54—2·55
Polska Nafta	0·50	0·70	
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	0·45	0·55	
Oikos	4·00	4·50	
Pezet			
Strug	1·75	2·25	2·00
Syndykat Koszyk., Kraków			
Huszcze Trzebinia	5·00	6·00	
„Krakus" I—VI em. . . .	1·25	1·50	1·50—1·40
Fabr. cukru w Chodorowie	5·00	5.50	5·25—5·35
Porcelana Ćmielów	0·90	1·10	1·00—0·95
Elektr. Siersza I—IV em.	0·40	0.45	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	0·60	0·70	0·65—0·70
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Waluty: Dolar 5.20.

Dewizy: Londyn 22.75, Praga 15.32—15.26, Paryż 28.40, Zurych 92.38—92.35, Wiedeń 7.35—7.36.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 23 maja (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sp 5'21, k 5'16, pożyczka złota 7'50, bony złote 0'63, 0'65, miljonówka 0'40, 0'43, pożyczka dolarowa 2'95, 3, 2'98, 5% listy m. Warszawy 10'50—11, 4 i pół proc. listy kred. ziem. przedwoj. 14—13'75, 4% listy kred. ziem. przedwoj. 10 i pół.

Czek: Belgja 24'08, 24, sp 24'12, k 23'88, Holandja 193'90, sp 194'85, k 192'95, Londyn 22'50, 22'55, 22'47 i pół, sp 22'59, k 22'46, Nowy York 5'18 i pół, 5'18, 5'18 i pół, sp 5'21, k 5'16, Paryż 28'22 i pół, 28'20, sp 28'34, k 28'06, Szwajcarja 91'70, sp 92'15, k 91'25. Praga 15'30, sp 15'37, k 15'25, Wiedeń 7'32 i pół, sp 7'35, k 7'28, Włochy 22'92 i pół, 22'88 i pół, sp 22'94, k 22'71.

KURS ZŁOTEGO

Zurych, 23 maja (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **1'05—1'20 za 1 zł.**

TARGI GDAŃSKIE

Gdańsk (PAT). Kierownictwo 11 Targów gdańskich komunikuje, że międzynarodowe targi odbędą się nie w sierpniu, lecz w czasie od 2 do 5 października br. Termin zgłoszeń do 15 sierpnia.

Straszne stosunki w więzieniu krakowskiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub posłów PPS wniósł do ministra sprawiedliwości interpelację w sprawie stosunków w więzieniu krakowskiem (św. Michała). Stosunki te **wywołują masowe protesty i głodówki więźniów politycznych.** W kwietniu więźniów kryminalnych pobito; bili policjanci i dozorcy w obecności urzędników więziennych. Dnia 10 maja wybuchła głodówka więźniów politycznych. Inspektor Cichocki z dozorcami wszedł do cel, **część politycznych zamknął w lochu a część umieścił w celach kryminalistów, których namawiał do bicia politycznych.** Dnia 11 maja sprowadzono kilku politycznych do kancelarji, **zakuto ich w kajdany, bito i kopano nogami, poczem wywleczono ich na podwórze** przy wyraźnej zachęcie podinspektora Wolańskiego, który obsypał politycznych ordynarnymi wyrazami.

Interpelacja żąda usunięcia tych skandalicznych stosunków.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu załatwiono szereg spraw drugorzędnych. Na uwagę zasługuje załatwienie zmian uchwalonych przez Senat w **ustawie o służbie wojskowej.** Ukończono drugie czytanie ustawy **o kwaterunkach wojskowych,** przyczem przyjęto poprawkę pos. tow. Malinowskiego, aby do lokali wolnych od kwaterunku zaliczyć lokale zrzeszeń i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych. Ustawę o ratyfikacji **konwencji pocztowej z Rosją** odesłano do komisji, taksamo ustawę **o potrąceniu od uposażeń wojskowych.**

Po referacie pos. Kościałkowskiego odroczono dyskusję nad ustawą **o obowiązkach i prawach szeregowych.**

Po referacie pos. tow. Liebermana uchwalono ustawę o rozciągnięciu na G. Śląsk ustawy o najwyższym Trybunale administracyjnym.

Następne posiedzenie we **wtorek.**

Komisja sejmowa dla badania stosunków w więzieniach

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj wyjechała do Lwowa pod przewodnictwem pos. Thugutta sejmowa komisja dla badania stosunków w więzieniach.

Znowu głodówka w więzieniu

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje z **Lublina,** w tamtejszem więzieniu od 16 do 21 bm. **więźniowie polityczni uprawiali głodówkę,** żądając polepszenia warunków. Sprawa została załatwiona dzięki komisji sejmowej, która interweniowała.

Pośrednictwo przyczyną drożyzny

Warszawa (PAT). We czwartek odbyło się posiedzenie komisji dla spraw kosztów produkcji i spraw celnych pod przewodnictwem prof. Rybarskiego, na którem senator **Stecki** przedstawił szczegółowy referat dotyczący kosztów produkcji w rolnictwie. W dyskusji zabierali głos p. Drzewiecki, Wartalski i pos. **Żuławski.** Podkreślono w tej dyskusji potrzebę **wyeliminowania nadmiernych kosztów pośrednictwa, które są głównem źródłem drożyzny produktów** gospodarstwa w **handlu detalicznym.** Następne posiedzenie, na którem będzie mowa o kosztach produkcji w głównych działach przemysłu, odbędzie się 28 maja.

Liberali chcą wstąpić do partji pracy

Londyn (AW). Kilku członków stronnictwa liberalnego zgłosiło się do zarządu partji pracy, oświadczając gotowość wstąpienia do niej pod warunkiem, że przy następnych wyborach zostaną postawieni w tych okręgach jako kandydaci do parlamentu. Zarząd partji pracy nie chciał przyjąć takich zobowiązań.

Rząd lewicowy we Francji

Paryż (AW). „Information" zamieszcza następujące oświadczenie Herriota: Moje zamiary są obecnie jasno zaokrąglone. Jestem zdecydowanym wyciągnąć konsekwencje z wyborów, a w następstwie tego podjąć się **utworzenia rządu bloku lewicowego.** Moja polityka pójdzie po linji **zerwania z tajną dyplomacją i tajemniczemi kombinacjami.** Mający się zebrać wydział partji zajmie się zbadaniem obecnej sytuacji, sprecyzowanie stanowiska mego może być jednak uskutecznione dopiero po uchwałach kongresu w dniu 1 czerwca. Kongres ten zajmie się problemem pojednania obowiązków republikańskich z interesami Francji.

Przed likwidacją zajścia niemiecko-rosyjskiego

Berlin (AW). Rokowania w sprawie zajścia rosyjsko-niemieckiego prowadzone są obecnie w Moskwie między rosyjskim ministrem spraw zagranicznych, a niemieckim ambasadorem tak, że należy liczyć się w najbliższym czasie z pomyślnem załatwieniem tej sprawy. Rosyjski ambasador w Berlinie Krestyński nie powróci wpierw do Berlina, aż rokowania nie zostaną ukończone.

Strajk w zagłębiu Ruhry

Duesseldorf (PAT). 90 procent górników, którzy wrogo odnoszą się do warunków pracy ustalonych przez wyrok arbitrażowy, wstrzymuje się od pracy. Zakłady metalurgiczne będą prawdopodobnie w najbliższym czasie zamknięte, o ile nie będą zaopatrzone w węgiel. 3000 strajkujących, w tem 1000 kobiet, wtargnęło do fabryki Marl. Policja zrobiła użytek z broni palnej. Wiele osób odniosło rany. Do starcia przyszło także w Bochum.

Związki i zgromadzenia

PREZYDJA RADY ROBOTNICZEJ I RADY ZAWODOWEJ odbędą wspólne posiedzenie w poniedziałek dnia 26 maja o godz. 8 wieczór w lokalu Rady Robotniczej. Tegoż samego wieczoru, ale o **godz. 6 wieczór** odbędzie się posiedzenie Komisji organizacyjnej, na które wzywa się członków tejże Komisji, celem omówienia ważnych spraw organizacyjnych oraz rejestru członków partji. O punktualne przybycie uprasza Sekretarjat.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH wraz z Wydziałem Rady Robotniczej i mężami zaufania partji odbędzie się we wtorek 27 maja o godz. 7 wieczorem, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawy ważne. Wzywa się ogół towarzyszy i towarzyszek do bezwzględnego i punktualnego przybycia. Sekretarjat.

TOWARZYSZE PIEKARZE! W niedzielę 25 maja o godzinie 10 przed południem przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro odbędzie się zgromadzenie robotników piekarskich całego Krakowa. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Za 1 wiersz milimetrowy:

Ceny ogłoszeń Zwykłe 10 gr. — Nadesłane 25 gr. — Po kronice 30 gr. **Ceny ogłoszeń**

Na I. stronie 40 groszy

Ogłoszenia zamiejscowe 50% droższe. Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

DZIAŁ INSERATOWY „NAPRZODU" DUNAJEWSKIEGO 5. — TELEFON 310. — KONTO PKO. KRAKOW Nr. 400.670

WAŻNE! LOKATORZY! WAŻNE!

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW

z objaśnieniami, ze sprawozdaniem Sejmowej i Senackiej Komisji Prawniczej i **TABELKĄ DO OBLICZANIA STAWEK PROCENTOWYCH KOMORNEGO** wedle rubli, marek niemieckich i koron austrjackich, a więc do użytku w całem państwie

opracował Dr. **JÓZEF ROSENZWEIG**, adwokat i radca miejski w Krakowie

wyszła z druku nakładem Związku Stowarzyszeń Spółdzielczych „Proletarjat"

CENA 50 GROSZY = 900.000 Mk.

Zamówienia przyjmuje Związek robotniczych Stow. Spółdzielczych w Krakowie XXII, ul. Lwowska 2. — Nabywać można we wszystkich konsumach robotniczych, w Administracji „Naprzodu", ul. Dunajewskiego 5 i w miejscach sprzedaży dzienników.

Czysty dochód przeznaczony na rzecz ofiar 6-go listopada i kolonje dla dzieci robotniczych.

WALNE ZGROMADZENIE

Spółdzielni Spożywczej Pracowników Kolejowych „Samopomoc" w Nowym Sączu odbędzie się w dniu 1 czerwca o godzinie w pół do dziesiątej rano w sali domu Robotniczego przy ulicy Zygmuntowskiej

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1923.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji Kontrolującej i udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Uzupełniające wybory Zarządu i Rady Nadzorczej.
5. Zmiana statutu.
6. Użycie i rozdział czystej nadwyżki.
7. Preliminarz na rok 1924. 791
8. Wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej.
9. Wnioski i interpelacje.

Wstęp na Zgromadzenie upoważnia tylko członków, którzy mają pełny udział t. j. 5,000.000.

Za Zarząd:

A. Dyniakowski. F. Lasatowicz. J. Matkowski.

Maszynista, maszynistka, palacz, do kotów, maszyn, parowców, monter-slusarz maszynowy znający się na elektryce, praktyczny, trzeźwy i energiczny obejmie posadę. Zgłoszcnie pisemne do Adm. „Naprzodu" pod „Mn".

Schmelka Zimet unieważnia zgubione dokumenta wojskowe, wydane w Wieliczce.

Reklama dźwignią handlu

Maszyny

do szycia „S. SINGERA", do pisania „MERCEDES" sprzedaje najtaniej Silber, Kraków, Dietlowska 109. 771

PŁASZCZE gumowe w bardzo wielkim wyborze nadeszły 390

A. BROSS, Kraków, ul. Florjańska 44

Narożnik obok Bramy Florjańskiej.

Hurtowny i częściowy skład dywanów, cerat, linoleum i pluszy meblowych

Specjalność 676

Amerykańskie automatyczne maszynki do rolek oraz przybory tapicerskie

poleca:

M. RUBINSTEIN i A. FISCHMAN

Kraków, ulica Bracka L. 4. 676

SENSACYJNA NOWOŚĆ!

Już wyszła z druku nakładem wydawnictwa „Naprzodu" broszura pod tytułem:

KTO SIĘ ZBOGACIŁ A KTO ZUBOŻAŁ

(Bilans pięcioletniej inflacji)

napisał M. IGNOTUS

Autor, doskonały znawca życia gospodarczego i wtajemniczony w jego zakulisowe stosunki, obfitym materjałem gruntownie wyjaśnia i barwnie oświetla szybkie bogacenie się kapitalistycznych sfer bankowych, przemysłowych i handlowych w erze powojennej kosztem klas pracujących fizycznie i umysłowo. Zarazem rzuca autor trafną myśl opodatkowania wzbogacenia się inflacyjnego.

CENA 500.000 Mp., Z PRZESYŁKĄ 700.000 Mp.

Do nabycia w Administracji „NAPRZODU", Kraków, ulica Dunajewskiego 5, oraz we wszystkich sklepach spółdzielni „PROLETARJAT". — Wysyłka za nadesłaniem gotówki.

Zawiadomienie.

Z dniem 1-go czerwca i codziennie

KONCERT

orkiestry cywilnej w ogrodzie restauracji browaru krakowskiego, ulica Lubicz L. 15.

Wyborowa kuchnia. — Obfity bufet. —

Ceny przystępne. 800

Nowo odrestaurowana kręgielnia dla użytku P. T. Gości.

Firm. 462/24

Spółdz. I. 3.

Wpisano do rejestru spółdzielni:

Firma i siedziba: Związek robotniczych Stowarzyszeń spółdzielczych „Proletarjat" spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie XXII. ul. Lwowska L. 2.

1. Numer kolejny wpisu: 4.

2. Ze spółdzielnią tą jako przyjmującą połączone zostały jako przejęte.

a) Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Woli Duchackiej, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką (Stow. V. 464).

b) Robotnicza spółka spożywcza w Dzielnicy XVII i XVIII w Krakowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, (Stow. V. 464.)

c) Centralna spółdzielnia spożywcza robotników cyw. Zakładów wojskowych na terenie D. O. K. Kraków, Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką w Krakowie (Spółdz. I. 52.)

Podstawę połączenia stanowi statut spółdzielni przejmującej, który po gospodarczem połączeniu powyższych spółdzielni uległ niektórym zmianom, a którego postanowienia są obecnie następujące:

Członkowie odpowiadają za zobowiązania „Proletarjatu" prócz kwoty deklarowanego udziału względnie deklarowanych udziałów dalszą kwotą równającą się wysokości deklarowanego udziału względnie udziałów.

Przedmiot przedsiębiorstwa określony jest w § 2. statutu. Działalność „Proletarjatu" ograniczona jest do członków.

Udział członka wynosi 50.000 Mkp. płatny natychmiast w całości po otrzymaniu zamówienia o przyjęciu na członka związku.

Czas trwania „Proletarjatu" nieograniczony.

Pismem przeznaczonem do ogłoszeń jest dziennik „Naprzód" w Krakowie względnie organ Związku Robotniczych Spółdzielni w Warszawie.

Rok obrachunkowych pokrywa się z rokiem kalendarzowym.

Zarząd składa się z 6-ciu osób, do ważności zobowiązań iminiem Związku potrzeba podpisu dwóch członków Zarządu.

Zarząd ograniczony jest w swych uprawnieniach a to w sposób określony w § 29 statutu.

Zastępców członków Zarządu statut nie przewiduje.

Przepisy o likwidacji zgodne z przepisami ustawy o spółdzielniach z tem, że likwidatorami będą członkowie ostatniego Zarządu wspólnie z Przewodniczących ostatniej Rady Nadzorczej.

Dzień wpisu: 8 kwietnia 1924. 805

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1924.

Drukarnia Ludowa Dunajewskiego 5.

KOMITET MIEJSCOWY P. P. S. W TRZEBINI

poszukuje

chłopca do roznoszenia „Naprzodu"

z całodziennem utrzymaniem i z płacą wedle umowy. — Zgłoszenia od 8—6 u tow. Szuwary w Trzebini.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).